Zeamsone, Manekiny

Diamentowy chain, diamentowy grill
Jestem tu by robić względny flexin', po to żeby żyć
Chciała poznać tajniki depresji typa złotych płyt
Chciałem pozwolić sobie na prestiż, kiedyś to był wstyd
Chciała poznać tajniki mojego szczęścia, na osiedlach syf
Cały czas myślę o tym jak powiększać zysk
Jestem z tych, których będziesz tu zapętlał Ty
Każdy umiera, ale dziś nie mogę przestać żyć
Lubisz Netflix & chill? Może Kiepscy & grill?
Jestem tu, żeby żyć
Palisz buch to się kryj
Jestem tu dla tych chwil
Jestem tu, żeby być
Chłopem którym nie chcesz Ty

I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy
I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy

Kto jest temu winny niby?
Zakładam przyciemnione szyby
Jeżdżę sobie nocą miastem
I rozkminiam co może tu być przecież nie jest tak strasznie (chyba)
Czasami sobie czarem prysnę
Wszystko zamieniam w bajkę jak Channel Disney

I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy, (ou)
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny, (ou)
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny, (ou)
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy
I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy, (ou)
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny, (ou)
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny, (ou)
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy